

UOKiK i GODO idą na wojnę z Microsoftem

TECHNOLOGIE

Patryk Słowik
Jakub Styczyński
dgp@infor.pl

Działania Microsoftu budzą zastrzeżenia polskich urzędników. Chodzi o inwigilacyjne praktyki koncernu. W najbliższym czasie możemy się spodziewać ostrej reakcji UOKiK oraz GODO.

– Prowadzimy postępowanie wyjaśniające. Wszczęliśmy je po doniesieniach prasowych mówiących o problemach z aktualizacją systemu Windows 10 – mówi rzeczniczka prasowa UOKiK Małgorzata Cieloch. Urząd analizuje, czy Microsoft w swojej licencji stosuje się do przepisów polskiej ustawy o prawach konsumenta.


Zdaniem ekspertów odpowiedź jest oczywista. – Informacje, którymi dysponujemy, wskazują, że oprogramowanie to nie spełnia niezbędnych wymogów związanych z ochroną danych osobowych i prawem do prywatności – twierdzi Małgorzata Szumańska, wiceprezeska Fundacji Panoptikon.

Witold Chomiczewski, radca prawny w kancelarii Lubasz i Wspólnicy, dopowiada, że firma zbiera mnóstwo danych o użytkownikach, które wcale nie są jej potrzebne. Robi to w celach marketingowych, w nietransparentny sposób.

Wiele nieprawidłowości dostrzega GODO. Przyznaje to w rozmowie z nami rzeczniczka prasowa inspektoratu Małgorzata Kałużńska-Jasak. – Uczestniczymy w pracach grupy skupiającej rzeczników ochrony danych z państw członkowskich UE. Kwestią tą zajmuje się specjalnie utworzona jednostka – wyjaśnia urzędniczka.

We Francji CNIL, tamtejszy odpowiednik GODO, już nakazał producentowi dostosowanie się do krajowych regulacji. Jeśli tego nie uczyni – na spółkę mogą zostać nałożone kary.

Z naszych informacji wynika, że urzędnicy w pozostałych państwach, w tym w Polsce, chcą pójść tą samą ścieżką.

Co na to sam Microsoft?
– Nie komentujemy spekulacji – ucina Joanna Frąckowiak z polskiego biura koncernu.  **B6**